

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedziele i święta od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 80 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. **CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tablicy 40 gr., za tablicem 70 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Wszystkim Krewnym, Znajomym oraz Życzliwym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
ś. † p.
Barbarze SZNIOLISOWEJ
a w szczególności Ks. Prob. Żarnaowskiemu składa serdeczne podziękowanie
RODZINA.

Kurtki skórzane 783-0
na futrze lub fianeli.
Koszule męskie
wizytowe i zefrowe.
Odwiew na gumowych podszewkach
męskie i damskie!
Śniegowce! Kalosze!
Poleca:
Jan WOKULSKI i S-ka
Wielka 9. Tel. 182.

Z okazji zjazdu cechów rzemieślniczych w Wilnie, wydajemy w niedzielę dn. 6 listopada SPECJALNY NUMER RZEMIEŚLNICZY.
Ze względu na spodziewany liczny zjazd rzemieślników, oraz na zainteresowanie, jakie wzbudzi szereg artykułów poświęconych sprawom rzemieślniczym, skuteczność ogłoszeń w tym numerze jest zapewniona. Panowie kupy i rzemieślnicy, a wszczególnie dostawcy surowca i instrumentów dla rzemioł, proszeni są o wcześniejsze zamówienia miejsc dla reklamy swych przedsiębiorstw.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY
W ZNOWIŁ
n a b y w a n i e n i e r u c h o m o ś c i
z i e m s k i c h n a c e l e p a r c e l a c j i.
Oferty przyjmuje i informację udziela
Wydział Agrarny Państwowego Banku
Rolnego,
ODDZIAŁ w Wilnie, W. Pohulanka 24.
14492-2

KOMITET OPIEKI NAD BIEDNYMI
urządza **KONCERT** z atrakcjami w dniu 5.XI 27 r.
o godz. 8 wiecz.
w **SALI KRESOWEJ,**
Zawalna Nr. 1.
Bilety przy wejściu 2 zł., dla uczącej się młodzieży 1 zł.

Kto z panów chce dobrą
KAPELUSZ modny,
któryby pasował i do
twarzy i do ubrania, spiesz się do firmy
E. MIESZKOWSKI MICKIEWICZA 22,
gdzie znajduje wielki wybór: skromnych (od 9 zł.) i wykwintnych (Habig, Borsal.).

Ostatnie dni sprzedaży losów!
16 Polska Państwowa Loteria
Można wygrać 650000 zł. Co drugi los wygrywa.
1 klasa — ciągnięcie 10 listopada
u kolektora **K. Gorzuchowskiego**
Wilno, Zamkowa 9.
Cena całego losu — — 40 zł.
" 1/2 " — — 20 zł.
" 1/4 " — — 10 zł.
Wysyłamy pocztą oryginalne losy.
Konto P. K. O. Nr. 80365. 770-0-or

Niniejszem podaję do wiadomości, że z dniem 2.XI 27 r., podług aktu rejent. za Nr. 5088, wystąpiłem z firmy „ATLANTIC” i uruchomiłem
FABRYKĘ KONSERW
p. n. „ŁATOPOL”
Wilno, ul. Popławska 30, tel. 712. Biuro: Wielka 15, m. 3, tel. 13-71.
Fabryka zaopatrzona w maszyny najnowszych konstrukcji, oraz zaproszeni majstrowie-specjaliści, co gwarantuje najprzedniejszą jakość wyrobów.
Z poważaniem **S. BEJLIN.**

Jaskółki przedwyborcze.
(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Prezydium Klubu Sejmowego, Stronnictwa Chłopskiego wysłało pismo do klubów P. P. S., Wyzwolenie, Partja Pracy i N. P. R. (lewica): „Wzywamy panów do stworzenia wspólnego demokratycznego bloku lewicowego, w skład którego weszłyby przedstawiciele P. P. S., Wyzwolenie, Stronnictwa Chłopskiego, N. P. R. (lewicy) i Partji Pracy. Odpowiedzi od Panów oczekujemy w ciągu 6 dni”. (—) Waleron, prezes. (—) Wrona, sekretarz.

Posiedzenie zarządu Zw. Lud. Nar.
(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbyło się posiedzenie zarządu Związku Lud. Nar., na którym prezes pos. Głabiński zdał sprawozdanie z pracy klubu parlamentarnego Zw. Lud. Nar. w czasie ostatniej kadencji sejmowej.

Nieprawdziwe pogłoski o ustąpieniu Witosa.
(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. Rozpuszczane przez prasę sanacyjną pogłoski o ustąpieniu posła Witosa ze stanowiska prezesa klubu i stronnictwa Piasta w zupełności nie odpowiadają prawdzie.

Zapisujcie się na członków
Polskiego Czerwonego Krzyża.

Konferencje sen. Bojki.
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W dniu wczorajszym od wczesnych rannych godzin senator Bojko konferował ze swymi stronnikami w Sejmie, starając się skaptować dla swej koncepcji nowych członków.

Konferencje rządowe.
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wicepremier Bartel przyjął w dniu wczorajszym przewodniczącą komisji opiniodawczej pracy Simona, następnie udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. O godz. 6 wieczorem do Prezydium Rady Ministrów przybył premier Piłsudski i odbył dwugodzinną konferencję z wicepremierem Bartlem.

Konferencja ministrów.
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Minister Zaleski w swej powrotnej drodze zatrzyma się na kilka dni w Berlinie i odbędzie konferencję z ministrem spraw zagranicznych Stresemannem w sprawie podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Rewizje w hotelu poselskim.
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W dniu wczorajszym w hotelu poselskim w mieszkaniu posłów ukraińców Podhirskiego, Kozickiego i Karpińskiego władze bezpieczeństwa publicznego przeprowadziły rewizję. Szczegóły tej rewizji, według słów posła Podhirskiego, były następujące. Około godz. 9 rano do pokoju jego Nr 49 zapukano dwóch osobników i oświadczyli, że są pracownikami urzędu śledczego rozpoczęli rewizję. Znalezione podczas rewizji w walizce plik odezów komunistycznych. Zabrano przytem 2 teczki i poproszono posła Podhirskiego do Urzędu Śledczego, gdzie spisano protokół; znalezione przy posle P. odezwy N.P.Ch. i klucze od walizki. Poseł Podhirski stanowczo wypiera się i utrzymuje, że komunistyczne odezwy należą do posła Paszuczka, który parę dni temu nocował w tym pokoju. Poseł Podhirski zwrócił się do prezesa klubu Chrućkiego, a ten zawiadomił o zajęciu marszałka Rataja. Marszałek Rataj obiecał zająć się tą sprawą.

Wyjazd p. Prądzyńskiego.
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przewodniczący komisji polskiej do rokowań handlowych polsko-niemieckich p. Prądzyński w dniu 3 listopada wyjechał do Berlina.

Kto będzie wice-województwem krakowskim?
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, nowomianowany wojewoda stanisławowski p. Morawski objął już urządowanie. Sprawa obsadzenia stanowiska wice-wojewody krakowskiego po panu Morawskim, nie została dotąd jeszcze rozstrzygnięta. W dniu wczorajszym przybył do Warszawy wojewoda krakowski Darowski i prawdopodobnie sprawa obsadzenia stanowiska wice-wojewody zostanie na konferencji z min. Składkowskim rozwiązana.

Minister Zaleski u Brianda.

PRAGA. 4.XI. (Pat.) Minister Zaleski, aczkolwiek przebywa w Paryżu incognito, złożył wczoraj w towarzystwie ambasadora Chł.

powskiego wizytę Briandowi. Wieczorem minister odjechał do Warszawy.

Komunikat urzędowy w sprawie zajęcia z kardynałem Kakowskim.

WARSZAWA, 4.XI (Pat.) W związku z ostatnimi wiadomościami, które się ukazały w prasie, w sprawie zajęcia, jakie rzekomo miało miejsce w Łasku Bielańskim, P. A. T. podaje:
Generał dywizji Konarzewski, pierwszy wiceminister spraw wojskowych, udał się w dniu 4 b. m. do J. E. ks. Kardynała Kakowskiego, w sprawie wydarzenia w Łasku Bielańskim, w dniu 29-go października roku bież., celem wyjaśnienia i zapewnienia, że wbrew doniesieniom niektórych ciał, które się ukazały w prasie, oddział wojskowy nie miał intencji znieważenia osoby J. E. ks. Kardynała. J. E. ks. Kardynał ze swej strony stwierdził, że wierzony w zapewnienie, że oddział nie miał zamiaru obrazić kardynała i zupełnie jest zadowolony z wyjaśnień udzielonych mu w tej sprawie. Poza tem stwierdził, że niema nic wspólnego z polemiką prowadzoną w tej sprawie.

Wyjaśnienia i zapewnienia, że wbrew doniesieniom niektórych ciał, które się ukazały w prasie, oddział wojskowy nie miał intencji znieważenia osoby J. E. ks. Kardynała. J. E. ks. Kardynał ze swej strony stwierdził, że wierzony w zapewnienie, że oddział nie miał zamiaru obrazić kardynała i zupełnie jest zadowolony z wyjaśnień udzielonych mu w tej sprawie. Poza tem stwierdził, że niema nic wspólnego z polemiką prowadzoną w tej sprawie.

Polsko-afgański traktat przyjaźni.

ANGORA. 4.XI. (Pat.) Poseł polski Wierusz-Kowalski i minister spraw zagranicznych Afganistanu

Gullam Dzeilani podpisali wczoraj w południe traktat przyjaźni polsko-afganistański.

„Tems” o zatargu polsko-litewskim.

PARYŻ, 4.XI. (Pat.) „Tems” rozpoczął druk artykułów pułk. Rebul, dotyczących zatargu polsko-litewskiego. W pierwszym artykule, autor, który był obecny w Wilnie w chwili zajęcia go w październiku 1920 roku przez gen. Żeligowskiego, streściwszy gene-

zę sporu o Wilno, w sposób obiektywny przedstawia przebieg wypadków, jakie doprowadziły do zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego i wskazuje dwulicowe stanowisko Litwy, pomagającej w dalszym ciągu bolszewikom, wbrew zobowiązaniom zaciągnię-

tym podczas wrześniowego zawieszenia broni. W dalszym ciągu pułk. Rebul cytuje stanowcze oświadczenia Marszałka Piłsudskiego po zajęciu Wilna przez gen. Żeligowskiego, zaznaczając,

że w tych oświadczeniach odbiły się ogólny nastrój opinii publicznej w Polsce przeciwstawiający się stanowczo pozostawieniu Wilna w rękach Litwy.

Nowa szykana władz gdańskich.

GDAŃSK, (A. W.). Z rozkazu władz gdańskich wszyscy na terenie W. Miasta zatrudnieni robotnicy polscy t. zw. sezonowi opuścić muszą granice W. Miasta

niepóźniej do dnia 15 listopada. Władze gdańskie motywują rozporządzenie swoje wzrastającą stale liczbą bezrobotnych obywateli gdańskich.

Wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich.

BERLIN, 4.XI (Pat.) Zbliżona do ministra Stresemanna „Taegliche Rundschau” oraz agencja Telegraphen Union donoszą, że czwartkowa uchwała gabinetu Rzeszy w sprawie podjęcia rokowań handlowych z Polską zapadła jednomyślnie. Pisma południowe podają porządową wiadomość, że minister Stresemann zaprosił do siebie na piątek, 5-tą południu, posła polskiego w Berlinie p. Olszewskie-

go, aby mu zakomunikować o czwartkowej uchwale gabinetu. BERLIN, 4.XI. (Pat.) Biuro Wolffa donosi, że minister spraw zagranicznych dr. Stresemann przyjął dziś po południu posła polskiego w Berlinie ministra Olszewskiego i zakomunikował mu wczorajszą uchwałę gabinetu Rzeszy w sprawie wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych.

B. poseł estoński w Moskwie Birk—uniewinniony

TALLIN, 4.XI. (Pat.) W dniu dzisiejszym zakończył się proces przeciwko b. estońskiemu posłowi w Moskwie Birkowi, oskarżonemu o niepodporządkowanie się poleceniom rządu. Ogłoszony dziś

wyrok uwalnia Birka od odpowiedzialności karnej, skazując go na złożenie z urzędu. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku Birk wypuszczony został na wolność.

Redukcja wojsk okupacyjnych w Nadrenji.

BERLIN, 4.XI. (Pat.) Jak donosi „Demokratischer Ztg. Dienst”, ewakuacja 10.000 żołnierzy załóg

okupacyjnych w Nadrenji została całkowicie przeprowadzona.

Nowy ambasador Niemiec w Stanach Zjednoczonych.

BERLIN 4.XI. (Pat.) Nominacja radcy legacyjnego ambasady niemieckiej w Rzymie p. von Prittvitza na ambasadora niemieckiego w Stanach Zjedn. uchodzi za rzecz przesądzoną, ponieważ, jak ogłasza urząd spraw zagranicznych, minister Stresemann zwrócił się o agreement do Stanów Zjedn., po porozumieniu się co do tej kandydatury z prezydentem Hindenburgiem. Urzędo-

wa agencja stronnictwa niemiecko-narodowego ogłasza jeszcze dzisiaj komunikat oświadczający, że nominacja p. von Prittvitza na ambasadora wywołała wielkie wzburzenie w kołach stronnictwa niemiecko-narodowego, a nawet centrum. Nominacja ta może pociągnąć za sobą poważne dyskusje wewnątrz koalicji, które jednak nie będą mogły przeszkodzić przeprowadzeniu nominacji.

Francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

PARYŻ, 4.XI. (Pat.) Zdaniem „Petit Parisien” francusko-jugosłowiański traktat przyjaźni parafowany już od dłuższego czasu, nie był dotychczas podpisany tylko ze względów uprzejmości dla Mussoliniego, który pragnął pier-

wszy zawrzeć układ z Białogrodem. Podpisanie traktatu nastąpi niezawodnie w czasie oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Paryżu. Data tej wizyty nie została jeszcze ustalona.

Zamach na prezydenta Grecji dziełem Sowietów

ATENY, (A. W.) W oficjalnym oświadczeniu rząd grecki wskazuje na to, iż zamach na prezydenta republiki greckiej jest niewątpliwie dziełem komunistów i finansowany był przez sowiety. Prasa rządowa, która już od

miesiąca prowadzi ostrą kampanię przeciwko komunistom, wyraźnie stwierdza, że poselstwo sowieckie w Atenach pozostawało w pewnym związku z zamachem. Rząd powołał do życia specjalną komisję do walki z komunizmem.

Powódź w Anglii.

NOWY YORK, 4.XI. (Pat.) W stenie New York w Nowej Anglii ulewne deszcze wyrządziły poważne szkody. W szczególności zniszczona została miejscowość Vermont. Zginęły tam cztery osoby, a szkody sięgają kilkuset ty-

sięcy dolarów. Zerwana została komunikacja kolejowa. Wiele miast jest częściowo zalanych. W stanie Massassuchets uległo zniszczeniu kilka mostów i zginęły dwie osoby.

Związek Ludowo-Narodowy. KOMUNIKAT.

— Sekretarjat koła dzielnicowego Z. L. N. „Snipszki” prosi pp. członków zarządu o przybycie na posiedzenie dziś o godz. 6 wieczorem.
— Sekretarjat koła dzielnicowego Z. L. N. „Nowozabudownia” prosi pp. członków zarządu

na posiedzenie, które odbędzie się dzisiaj o g. 4 m. 30 w lokalu Sekretarjatu przy ul. Legionowej 26, m. 2.

Dr. F. ŚWIEŻYŃSKI
Choroby płuc, nosa, gardła i uszu.
Przyjmuje od 10^{1/2} — 12.1 od 4-6 w.
ul. Ś-go Jakóba 16-5. 788

Uwagi na czasie i nie na czasie. Sejm i Rząd.

Ogromne zainteresowanie zbudziła w ostatnich dniach wiadomość o zajęciu z kardynałem Karkowskim. Zainteresowanie tem większe, że właściwie mało kto z szerokiej warstwy czytelniczej zna istotny przebieg całej sprawy. Cztery pisma warszawskie, które zamieściły tę wiadomość, uległy jak wiadomo konfiskacie, wśród nich lojalny wobec rządu, konserwatywny „Dzień Polski”. Interpelacja sejmowa, która miała być wniesiona, nie doszła do skutku z powodu odroczenia sesji parlamentarnej. Wszystko to oczywiście sprzyja szerzeniu się najfantastyczniejszych poglądów, wielce szkodliwych rządowi i Państwu.

Jest błędem fatalnym, którego dopuszcza się często opinia społeczna, przypisując winę jednostki, bądź też drobnej grupie — całemu narodowi, lub rządowi, lub narzeczcie stanowi jak korporacji, do której przestępca należy. Zdarzyło się, że pewien prokurator popełnił grube nadużycie, czy może to jednak w najmniejszej mierze uwłacza naszemu sądownictwu, które jest ponad wszelkim zarzutem, dlatego właśnie, iż przekonawszy się o winie jednego z kolegów, potrafiła go bezlitośnie z grona swego wykluczyć i oddać w ręce karzącej sprawiedliwości. Często, gdy oficer popełnił czyn niehonorowy, daje się słyszeć, iż „splamił swój mundur”, jest to nonsensem i ciężką obrazą tego munduru, uświęconego przez takich bohaterów, jak książę Józef. Mundur polskiego żołnierza nie może być splamiony, tylko zdarza się niestety, (jak zresztą w każdej innej armii) że zdobi on niekiedy osobnik niedogodnych tego wysokiego zaszczytu, jak niegodnym munduru żołnierza polskiego byli by ci wszyscy, którzy ze względu na złe zrozumianą solidarnością kastową pragnęliby zatrzeć lub pokryć winę swego kolegi.

Tak samo niesłuszne i niesprawiedliwe jest zwalanie na rząd win i nadużyć popełnionych przez poszczególnych jego funkcjonariuszów.

Mówiło się dawniej, że czasów przedwojennych, że rząd rosyjski był złodziejski. Ci, co tak mówili, mieli rację nie dla tego, że w rządzie tym byli złodzieje i łapownicy, lecz dla tego, że rząd, zamiast ich karać i wyrzucać, nie tylko tolerował, nie tylko tuszował wszelkie ich przestępstwa i winy, ale owszem kultywował je, popierał, wyróżniał i wynagradzał wszelkie szumowiny, zapewniał

im bezkarność zupełną, notorycznych zbrodniarzy naznaczał na najwyższe stanowiska, podczas gdy ludzie uczciwi, o ile nie należeli do klikki i nie umieli zginać karku, skazani byli dożywotnio kontentowac się najniższymi posadami, lub byli bezwzględnie usuwani, czyli, jak dziś się mówi „redukowani”.

To wszystko było oczywiście możliwe tylko w Rosji, jako w państwie o ustroju autokratycznym, gdzie w imieniu „nieomylnego”, „ubóstwianego” zdegenerowanego „samodzierżawcy” rządziła klika najpodlejsza wszelkiego rodzaju Rasputinów i tym podobnych okazów.

Otóż zaznaczyć znowu trzeba, iż Rosja nie stanowiła pod tym względem wyjątku — elementy szkodliwe, typy znikczemniałe, istniały, istnieją i istnieć będą zawsze w państwach wszystkich narodach, chytne i przewrotne Rasputiny o instynktach zbrodniczych wszędzie bywają, być może w mniej egzotycznym, bardziej europejskim wydaniu. Wszędzie też tworzą się z podobnych typów bractwa wzajemnej adoracji i klikki — i to jest naturalne, a więc niemal normalne — chodzi oto tylko, jaką rolę bractwa te i kliki odegrają w państwie i społeczeństwie, jakie posiadają wpływy i znaczenie. Czy jako mety spoczywają na dnie, czy też, poruszone jakąś zawieruchą, wypływają na wierzch.

W państwach prawdziwie demokratycznych i konstytucyjnych jest pierwszym zadaniem opinii: czuwanie, aby elementy niepowołane, nie usurpowowały sobie władzy i wpływów na szkodę państwa i narodu.

Opinia winna czuwać nad tem przy pomocy swych dwóch najważniejszych organów: prasy i Sejmu. To też cokolwiek się ostatnimi czasy mówi i pisze przeciwko tak zw. „sejmowładztwu”, znacznie instytucji tej chociażby tylko jako organu kontrolującego, jako „sumienia społecznego”, jest nieocenione.

Kalekie, a więc nieszczęśliwie są te narody, te państwa, gdzie sejm, gdzie prasa nie spełniają lub nie mogą spełniać należycie swej powinności.

Doskonałym przykładem tego jest dzisiejsza Rosja, gdzie zakneblowano głos opinii społecznej, gdzie niema prasy po za rządową, a wszelkie zjazdy i rady partyjne są parodią parlamentu, jak parodią swobody jest dyktatura panująca tam klikki.

Na drugi dzień w związku z tą obławą dokonano szeregu rewizji i aresztowań w Gawrach, Skandwilach, Stulgach i Dytkieni.

Władze litewskie, na skutek denuncjacji jednego ze spiskowców, wiedziały o mającym się odbyć w Taurogach zebraniu, lecz nie miały dokładnych informacji o dniu i lokalu, w którym ono miało się odbyć. Aby przeskodzić opuszczeniu przez spiskowców Taurogów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło obławę, w której udział wzięli stacjonujący

W Taurogach 7 p. piechoty oraz przybyła z Kowna policja polityczna. Piechota okrążywszy teren miasteczka zatrzymała wszystkich usiłujących z niego się wydostać. Policja zaś w tym czasie przeprowadzała rewizje w domach. W wyniku tych rewizji zostali m. in. aresztowani P. Pran, Butkas, Ejczaj, Łykas, Korzonas, b. oficer Łabuckas, kilku nauczycieli i kilkunastu uczniów gimnazjum miejscowego. Podczas rewizji w gimnazjum miejscowym wykryto przynależność wielu uczniów i nauczycieli do spisku.

Na drugi dzień w związku z tą obławą dokonano szeregu rewizji i aresztowań w Gawrach, Skandwilach, Stulgach i Dytkieni. W ubiegły zaś wtorek przy udziale tegoż 7 p. piechoty dokonano obławę na pograniczu pruskoliteńskim, przyczem w miejscowości Wilkiszki, Sartyniki i Leukurgie aresztowano 18 osób. Według posiadanych przez policję litewską informacji część spiskowców w liczbie około 30 osób zbiegła do Prus Wschodnich.

Powrót min. Zaleskiego.

W piątek, pociągiem paryskim o godz. 9 min. 25 wiecz. powrócił z Nicei minister spraw zagranicznych p. August Zaleski. P. ministra oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy M. S. Z. z p. o. ministra spraw zagr. p. Knollem na czele. Obecni byli również niektórzy członkowie korpusu dyplomatycznego, a między innymi posłowie niemiecki Rauscher, oraz poseł turecki Jaha Bay.

W imieniu rządu i władz przybywających po dłuższej kuracji p. ministra Zaleskiego witali minister reform rolnych Staniewicz, komisarz rządu na m. st. Warszawy Jaroszewicz, szef D.O.K. Wróblewski oraz szef II Oddz. pułk. Schetzel.

Litwa i Niemcy.

Przymierze i porozumienie.

Wspominaliśmy swego czasu o tem, że rząd J. Pilsudskiego, starając się usadowić swoje wpływy w litewsk. Kownie, znalazł tam już kogo innego, a mianowicie Niemców. Oni to z Berlina kierowali polityką litewską przeciw Polsce, czego długo nie rozumieli nasi federaliści, którzy się zdawali, że Litwa jest w nas zakochana i niczego innego nie pragnie, jak połączyć się z nami.

Premjer litewski, Waldemaras wysłał nawet do Polski „swata”, który wiele komplementów wypowiedział pod adresem J. Pilsudskiego, gdy tymczasem w Berlinie dobijano ostatnich targów o przymierze.

P. Waldemaras zrzucił już z siebie tajemniczą zasłonę, przyznaje się do tego, że świadomie prowadził Polskę do awantury, mając za sobą poparcie Berlina. Byłiśmy bodaj pierwsi w Polsce, gdyśmy na ten ścisły związek Berlina i Kowna wskazywali, nawołując prasę sanacyjną do ostrożności i zrzeczności.

„Elta”, rządowa agencja prasowa litewska, ogłasza wywiad premiera Waldemaras, w którym znajdujemy całkowite potwierdzenie naszych poglądów. Szef rządu kowieńskiego oświadczył:

— „Wszelkie rozmowy i układy, jakie przeprowadziłem z rządem niemieckim w Berlinie, były sukcesem polityki litewskiej. — Ku zadowoleniu obopólnemu osiągnęła dziś Litwa daleko idące porozumienie z Niemcami. Fakt ten dziś, gdy skarzemy Polskę za jej gwałty (i) nad dziećmi litewskimi w litewskiej Wileńszczyźnie, gdy sprawa nieporozumień z Polską znów na szpaltach gazet całego świata się znalazła, przymierze z Niemcami dla Litwy ma swoje wielkie znaczenie.”

Tak smutnie zakończyły się marzenia „federalizujących” pilsudczyków, którzy jeszcze w r. 1921 tworzyli jakąś „Litwę Środkową” na ziemiach Wileńszczyzny, ażeby przez to przyciągnąć Litwę Kowieńską. Dziś widzimy — jak na dłoni — że z tego wszystkiego korzystał tylko... Berlin.

Przymierze litewsko-niemieckie powinno wreszcie ochłodzić rozgorączkowane głowy „litwomów” polskich. Smutne to, bardzo smutne, ale — niestety — prawdziwe. P. Waldemaras i p. Stresemann zdrzili sobie straszliwie z naszych domorosłych „federalistów”.

W sprawie akcji bezpłatnego dożywiania dzieci w szkołach powszechnych.

Ze sfer nauczycielskich otrzymaliśmy następującą notatkę z prośbą o zamieszczenie:

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej m. Wilna uchwalono wydatkować z dochodów Miejskiego Kinematografu

Kulturalno-Oświatowego po 6000 złotych miesięcznie na dożywianie niezamożnej młodzieży szkół powszechnych.

Z uzniem też przyjęły Zarządy państwowych szkół powszechnych pismo Wydziału Szkolnego Magistratu o przygotowanie imiennych wykazów niezamożnej młodzieży poszczególnych szkół i przedstawiły spisy sierot, dzieci niezamożnych inwalidów pracy, bezrobotnych i zarobników, sądząc, że wykazy takie będą najlepszym wskaźnikiem do proporcjonalnego, sprawiedliwego podziału pomiędzy najbiedniejszych asygnowanej przez Radę Miejską kwoty.

Widocznie jednak tego rodzaju klucz podziału był komuś nie na rękę, bo w kilka dni później Wydział Szkolny Magistratu zapotrzebował od Kierownictwa Szkół wykazów liczebnego stanu ogółu młodzieży każdej szkoły i stan ten wzięto pod uwagę przy rozdziale zasiłku na dożywianie, licząc po 43 grosze na każde dziecko zarówno w szkołach państwowych, jak i prywatnych i to bez względu na stan zamożności dziecka.

Rezultat tego podziału jest taki, że w szkole, posiadającej 80% dzieci ubogich rodziców wypada na 1 dziecko niezamożne miesięcznie niespełna 54 grosze, przy 50% niezamożnych 86 groszy, a przy 10% niezamożnych 4 złote 30 groszy. Dodać należy, że w tym samym stosunku przedstawia się też efektywność bratnia pomoc rodziców zamożniejszych na rzecz młodzieży niezamożnej w poszczególnych szkołach. Szkoły prywatne, do których z natury rzeczy posyłają swoje dzieci niemal wyłącznie tylko rodzice, których stać na to, aby nie korzystać z bezpłatnej szkoły państwowej, tudzież szkoły, grupujące dzieci z dzielnic zamożniejszych wskutek tego otrzymują znacznie większe zasiłki dla ubogich, i to z uszczerbkiem dla dzieci niezamożnych innych szkół.

Chyba nie taka była intencja uchwalającej Rady Miejskiej.

Ale jest jeszcze druga strona sprawy miejskich zasiłków na dożywianie dzieci.

Z inspirowanej przez Wydział Szkolny Magistratu notatki, zamieszczonej w nrze 245 „Dziennika Wileńskiego” p. t. „Dożywianie dzieci w szkołach powszechnych”, dowiadujemy się, że w szkołach prywatnych akcją dożywiania kierować będą komitety rodzicielskie i one co miesiąc składać będą sprawozdania Magistratu. Natomiast odnośnie polskich państwowych szkół powszechnych, Wydział Szkolny Magistratu uwarunkował wypłacenie zasiłku od uprzedniego podpisania przez kierownictwo szkoły imiennego zobowiązania, w którym od kierownika względnie kierowniczkę szkoły wymagają się oprócz prowadzenia przez nich akcji dożywiania (od czego zresztą nikt się nie uchyla), — między innymi także:

1) zupełnie zbędnej i bezcelowej pracy, jak przedłożenia spisu imiennego wszystkich dzieci szkolnych z podaniem ich adresów oraz przedkładania, przy sprawozdaniach miesięcznych, imiennego spisu wraz z adresami dzieci korzystających z bezpłatnego dożywiania, — zbędnej pracy dlatego, ponieważ kontrola w jakiegokolwiek bądź formie nad Zarządem Szkoły, jako urzędem państwowym, przez organa Magistratu, w myśl obowiązującego ustawodawstwa państwowego, jest niedopuszczalna, —

2) składania co miesiąc sprawozdania kasowego, z wszelkich sum, jakie były wydatkowane na dożywianie dzieci, mimo, że każdy kierownik szkoły z natury rzeczy z wszelkich funduszy społecznych wyciąga się dowodami rozchodowemu przed temi instytucjami, które je dają, — a więc z zasiłków miejskich (przed Magistratem, a z innych zasiłków przed instytucjami innymi, zresztą nie

wykłintniejszego towarzystwa stołecznego modnym był kultyzm, magje i spirytyzm. W tych właśnie sferach aukces Rasputina był największy. Swe stosunki z seklarzami starał się Rasputin ukryć, jednak ci, którzy wchodzili z nim w bliższy kontakt zauważyli, że oprócz mistycyzmu zdradzał on jeszcze inne skłonności. W końcu, Grzegorz Rasputin stworzył sektę chłystów (Biczowników) o podkładzie mistycyzo-seksualnym. Właściwie „Chłyst” miał podkład seksualny; była to mieszanina najordynarniejszych zwierzęcych namilności i wiary w najwyższe duchowe objawienia.

Zebrań modlitwanych chłystowców łączą w sobie ekstazę religijną w najwyższym stopniu wraz z orgią płciową. Chłystowcy wierzyli, że podczas najwyższego napięcia ekstazy wpliwają na nich objawienie Ducha Świętego, a stosunek płciowy, zwykle zakończenie obrzędów religijnych, jest niczem innym, jak „błogosławieństwem Bożem”.

Bez wątpienia „chłyst” jest zabytkiem pogaństwa, a jednak chłystowcy nie zrywają z urzędową cerkwią prawosławną, chodzą na nabożeństwa, przyjmują sakramenty i bardzo często Komunię Świętą.

Rasputin tłumaczył swą wstrętą rozpustę argumentami chłystowskich seklarzy i starał się wpoić w kobiety przekonanie, że stosunek z nim nie jest grzechem, przeciwnie uczynkiem świętobliwym.

W początkach zwłaszcza swego pobytu w Petersburgu Rasputin był wprost rozrywany w towarzystwie. Jedni zapraszali go z ciekawości, inni ze względu na reputację świętobliwego mnicha;

SZLAGIER SEZONU! 583
Wzzechławoty Sukces!
Nieśmiertelne arcydzieło
Hr. LWA TOLSTOJA
„Zmartwychwstanie”
Najnowsza produkcja 1928 r. z udziałem i pod nadzorem syna wielkiego myśliciela
Hr. ILJI TOLSTOJA
w roli „Kajuszy Masłowej” największa gwiazda ekranu niezrównana
DOLORES DEL RIO
w tych dniach w kinie „HELIOS”.

do pomyślenia jest, aby nawet nie państwowa instytucja, np. P. Macierz Szkolna otrzymując np. z Magistratu zasiłek na cele oświatowe w wysokości 40 — 180 zł. miesięcznie, miała podpisywać zobowiązanie, że będzie wyliczać się przed Magistratem ze wszelkich sum, jakie były wydatkowane na pracę oświatową w danym miesiącu;

3) wymaga się też zezwolenia przez Kierownictwo Szkoły „na kontrolę przedstawicieli Magistratu na miejscu, akcji dożywiania dzieci”, — gale którzy to przedstawiciele Magistratu przewidziani są do sprawowania kontroli nad Kierownikami Szkół — niewiadom. Przyjdymy Magistratu i ławnicy mają i bez tego za wiele pracy, a kłopotów dość z agendami urzędu miejskiego, — więc może dygnitarze Wydziału Szkolnego, których nietaktownych występów wobec nauczycielstwa szkół państwowych, moglibyśmy cały szereg zacytować, — a może personel pomocniczy Wydziału Szkolnego albo — wożny... Ale żarty na bok.

Nie wątpimy, że w poruszone przez nas sprawy wglądają odnośne władze nadzorcze nad Wydziałem Szkolnym Magistratu oraz władze szkolne i ukroczą z miejsca niewczesne zapędy referentów podziału zasiłku i wyżej wspomnianego „zobowiązania” — a przedewszystkiem spowodują celowy i istotnie sprawiedliwy podział zasiłków między tak bardzo ich potrzebującą najuboższą młodzież szkolną.

A możeby tak części gaź, przypadających za czynność „kontroli” zarządów szkół państwowych przez Magistrat, obrócić racją na akcję dożywiania biednych dzieci lub też na należyte zaspokojenie potrzeb rzeczowych szkół, do czego Magistrat jest ustawowo obowiązany, a w czem wyreczać go muszą z konieczności w dużej mierze rodzice.

K. S.
Przypisek Redakcji: O ile nam wiadomo, w Magistracie, głównym referentem w sprawach dożywiania dzieci jest dr. Brokowski, płatny przez Magistrat, jedyny etatowy lekarz szkolny dla szkół pow., a tamsam referent w szkolnych sprawach higieniczno-lekarskich i naczelny lekarz dla 7 kontraktowych lekarzy szkolnych i 4 higienistek, obsługujących wszystkie państw. szkoły pow. w Wilnie. Od kilku miesięcy dr. Brokowski funkcji lekarza szkolnego w żadnej szkole nie sprawuje. Jest prezesem Partji Pracy w Wilnie, a zajmuje płatne stanowisko w Kasie Chorych. Referentką Wydziału Szkolnego Magistratu jest p. Romazewiczowa.

Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, niezależnie od spraw opisanych już w sprawozdaniu, zamieszczonym we wczorajszym numerze „Dzien. Wil.” omawiane były następujące najważniejsze kwestje:

Zgodnie z uchwałą Rady, Magistrat wszczął starania celem uzyskania w Banku Gosp. Kraj. długo terminowej pożyczki obligacyjnej w kwocie 452.000 zł. w zlocie na dalsze prowadzenie kanalizacyjnych i wodociągowych robót inwestycyjnych dla zatrud-

nienia bezrobotnych i sporządzenia projektu gazowni. Bank przyniósł miastu 350.000 zł. w zł., lecz w skutek zmienionych warunków, wobec zobowiązań państwa względem konsorcjum, które udzieliło Polsce pożyczkę, Magistrat otrzymał od Banku G. Kr. depeszę, uwiadamiającą, iż transakcja musi być wstrzymana do czasu przystosowania warunków pożyczki do obowiązujących przepisów.

Ze względu na konieczność dalszego prowadzenia robót inwestycyjnych Magistrat wystąpił do Rady z prośbą o upoważnienie do zaciągnięcia w Banku Gos. Kraj., lub innej instytucji kredytowej tymczasowej pożyczki krótkoterminowej w wysokości 100.000 zł., zwrotnej w bieżącym okresie budżetowym z przynajmniej na ten cel pożyczki długoterminowej po jej otrzymaniu.

Rada bez dyskusji upoważniła żądane przez Magistrat dała.

Rada miejska również upoważniła Magistrat do zaciągnięcia drugiej z kolei w ciągu krótkiej działalności nowego Magistratu pożyczki krótkoterminowej w sumie 200.000 zł. na zasilenie środków obrotowych. Magistrat konieczność zaciągnięcia tej pożyczki motywuje znacznymi załagłościami opłat podatkowych oraz zwiększonymi w ostatnich czasach wydatkami.

Pożyczka ta miałaby być spłacana w ciągu r. b. z wpływów miejskich.

Dalej Magistrat wystąpił do Rady o pozwolenie na pobieranie w normach dotychczasowych podatków komunalnych od przemysłu i handlu oraz takiegoż podatku od patentów na wyrob i sprzedaż trunków i przetworów wódczanych i spirytusowych.

Pierwszy podatek będzie obliczony w wysokości 25%, od państwowego podatku od obrotu i 30% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych; drugi zaś podatek będzie wynosił 100%, od państwowych opłat od patentów na wyrob trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych oraz 20% od patentów na sprzedaż tychże trunków i przetworów.

Rada jednogłośnie uchwaliła prolongować na następny okres budżetowy wspomniane normy podatkowe.

Na skutek wniosku komisji gospodarczej, Rada postanowiła powołać do życia komisję ogrodową, a przez zarządzone wybory w skład jej weszli radni: Iwaszkiewiczowa-Rodoszańska, Korolec, Wańkiewicz, Hurczyn, Stążowski, Dobrzański, Trocki, Czernilow, Aronowicz, Zasztowt i Jakóbczyk.

Wreszcie Magistrat wystąpił z szeroko uzasadnionym projektem uruchomienia elektrowni miejskiej, której koszt wyniesie 120.000 zł., a wraz z kosztami zaciągniętej pożyczki na ten cel i procentami od niej — 132.000 zł.

Rada projekt ten zatwierdziła i wyposażyła w odpowiednie upoważnienia.

Na zakończenie Rada przychylając się do wniosku nagłego Koła Chrz.-Narod. postanowiła mimo ordynarnego i brutalnego sprzeciwu Dzidziula, asygnować z okazji Tygodnia Akademickiego na rzecz pomocy akademikom 1000 zł.

Wobec spóźnionej pory, inne punkty porządku dziennego w liczbie około 15-tu odroczone zostały do przyszłego posiedzenia Rady.

Kos.

Les Parfums Godet
PARIS
FOLIE-BLEUE
CHEVALIER PRINTemps
PETITE FLEUR-BLEUE
Wypłacił Przedstawiciel
M. Czapiński i S. Jabłoński
Warszawa, Długa 50, tel. 1-324-98

6) KONIEC RASPUTINA.

Pamiętniki Księcia Jusupowa.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Copyright by Anglo-American News Paper Service.

Nietylko seklarze, ale i prawosławne duchowieństwo zainteresowało się nim, nie podejrzewając, że ten pobożny i poszcząjący kandydat na zakonnik prowadził rżnącą grę. Pozostając w głębi duszy odstępcą, nie omieszkał zachować zewnętrznie stosunku z przedstawicielami urzędowej cerkwi prawosławnej.

Udało mu się wyuczyć na pamięć kilku wersetów z pisma świętego i ksiąg teologicznych. Nadzwyczajną pamięć wraz z ogromnymi zdolnościami obserwacji i przyswajania sobie cech obserwowanych umożliwiły mu powoli odgrywanie roli „świętobliwego” mnicha. W owym czasie Rasputin nie marzył nawet o karierze, jaka go czekała. Nie myślał natomiast o wyruszeniu do Petersburga, ale nawet do Rosji Europejskiej, od której mieszkańcy Syberji czują się do pewnego stopnia odcięci. Prawdopodobnie leniwa wódczega, — życie pielgrzymka podobalo mu się lepiej i było wygodniejsze, aniżeli kraździe koni, albo roboty rolne w rodzinnej wsi.

Decydujący zwrot w życiu Rasputina nastąpił po spotkaniu się z pewnym młodym zakonnikiem,

głęboko religijnym, lecz czystym i naiwnym, jak dziecko. Uwierzywszy w szczerść Rasputina, przedstawił go biskupowi Tefanowi, który wziął go z sobą do Petersburga.

Zwyczajnie wieśniak czułby się oszołomiony gwarem życiem stolicy i zgubiłby się w pogmatwanych ścieżkach intrzy dworu, towarzystwa i stosunków oficjalnych. Nie miałby podobnego tupetu i odwagi, aby okazywać tyle pewności siebie i swobody obejścia, tu, gdzie wszystko było dla niego nowe i nieznanne. A właśnie ta swoboda i familijny ton, jakiego używał były koniokrada w stosunku do niej wyżej postawionych osobistości, był ważnym czynnikiem w jego powodzeniu. Rasputin wchodził i wychodził z pałacu cesarskiego tak spokojnie i śmiało, jak ze swego domu we wsi Pokrowskoje. Sprawiło to na ludziach kolosalna wrażenie i wielu mniemało, że ten chłop syberyjski musi być obdarzony jakąś nadprzyrodzoną siłą, jeżeli tak małe czyni na nim wrażenie majestat najwyższej władzy doczesnej. A syberyjski chłop obserwowal, zapamiętywał i rozważał wszystko, co mogło mu być pomocne w zgłębieniu stolicy. Analizował charaktery, szybko wynajdując słabe strony i namilność ludzkie. W Carskim Siole przybierał na się postać prawego i pobożnego człowieka, oddanego modlitwom i rozmyśleniom, w salonach wśród swych wielbicielów był „bardziej swobodnym, a wreszcie w swem prywatnym mieszkaniu, albo w gabinecie restauracyjnym, w kole zaufanych przyjaciół oddawał się bez skrepowania pijafstwu i rozpucściu.

W pewnych, nielicznych zresztą, kolach naj-

podczas, gdy wielu poddało się jego hypnozje i uwierzyło w niego bez zastrzeżeń.

Pobyt Rasputina w Petersburgu był dla niego nieprzerwanym szeregiem zabaw. Zaprawde, los uśmiechnął się do b. koniokrada z wioski syberyjskiej. Dlatego też jest rzeczą zupełnie naturalną, że świadomość swej władzy i wpływów, uniożność otoczenia, pieniądze, zbytek, o jakim nigdy nie marzył nawet we śnie — przewrócili w głowie Rasputinowi. Jego cynizm przeszedł wszelkie granice. Jakżeż mogłoby być inaczej? Czyż mógł inaczej traktować ludzi, którzy godzinami wyciekali w przedpokoju na łaskawą audjencję, albo z kobietami, które czekały tylko skinienia, ażeby móc ucałować jego brudne ręce? Im bardziej odczuwał Rasputin swą władzę, tembardziej pogardliwie traktował swe otoczenie.

Ale popularność jego była bardzo ograniczona. Obracał się w ścisłym kółku swych wielbicieli i ludzi, zainteresowanych jego wpływami w rządzie i u dworu. Wszystkie zdrowsze elementy petersburskiego towarzystwa potępiały przewrotnego mnicha. Psuty przez rozpustę i hulanki, upojany władzą, Rasputin tracił powoli spryt i roztropność.

Śmierć jego była zupełnie odpowiednią rekompensatą za życie, jakie prowadził, ciało jego, które do końca operowało się działaniami trucizny i kuli, zostało wrzucone do Newy. Włóczęgę i koniokrada syberyjskiego musiał tak czy inaczej spotkać podobny koniec, ale gdyby się to stało w jego rodzinnej wiosce, napewno nikomu nie przyszłoby do głowy szukać trupa w nurtach Tury. (D.c.n.).

Domy Akademickie w Polsce.

Sprawa własnego dachu nad głową stała się kwestią palącą już w pierwszych latach istnienia uczelni wyższych w Niepodległej Polsce. A to z następujących względów: 1-o trudności w zdobywaniu mieszkań prywatnych przez tysiące akademików, którzy napływają do środowisk uniwersyteckich pragnąc zdobyć wiedzę. 2-o konieczność stworzenia młodzieży warunków odpowiednich dla studiów i zadziergnięcia wleńców koleżeńskich w otoczeniu swych przyjaciół, gdyż dla niejednego ze studentów, dom akademicki, świetlica, czy stowarzyszenie, jest jedynym terenem jego życia towarzyskiego, koleżeńkiego i wyrobienia obywatelskiego i społecznego.

Dlatego też potrzeba budowy domów akademickich postawiona została na pierwszym miejscu w szeregu bardzo pilnych potrzeb akademickich.

Ponadto przez danie akademikom zdrowych, słonecznych, czystych mieszkań, zapobiega się szerzeniu rozmaitych chorób wśród młodzieży, zwłaszcza zabójczej gruźlicy, która szerzy się w sposób zastraszający w ciemnych, brudnych norach, w których niejednego ze studentów zmuszony jest mieszkać.

Młodzież i społeczeństwo zorganizowane w instytucjach pomocy akademikom (komitety wojewódzkie pom. młodz.) zrozumiały tę konieczność. Rząd dopomaga dostarczając kredytów na budowę i wreszcie potrzeba domów akademickich, jest planowo, szeroko i bardzo intensywnie zaspakajana.

Oplaty akademickie na budowę domów (zrealizowanie zasady samopomocy koleżeńskiej) przynoszą rocznie 1.500.000 zł., pomoc samorządowa i społeczna slega kilkaset tysięcy, źródła kredytowe, przeważnie państwowe, dają około 1.000.000 zł. Ponadto młodzież akademicka daje swą pracę fizyczną przy budowie (od 8—60 godzin rocznie), co pozwala zaoszczędzić znaczne kwoty pieniężne (w Warszawie około 300.000 zł., we Lwowie około 400.000 zł.). Praca wre od roku 1921, od czasu pierwszego „Tygodnia Akademika”.

W roku 1918 młodzież akademicka posiadała jedynie Dom Akademicki w Krakowie na 300 osób, Dom we Lwowie na 200 osób, oraz małe domy akademickie i ogniska w Warszawie na 500 osób.

Dzisiaj, w r. 1927 Warszawa posiada 3 własne domy akademickie na 900 mieszkańców i doprowadziła pod dach 8-piętrowy gmach z nowoczesnymi urządzeniami (piływnia, sale zebrań, sale restauracyjne i t. d.) na 1.000 osób. Lwów wybudował Dom Techników na 500 osób i Dom Akademicki na 180 osób. Poznań wystawił piękny budynek na 400 osób, Kraków ukończył skrzydło Domu Bratniej Pomocy (Uniw. Jagielloński) na 200 osób. — Majątek nieruchomości Rzeczypospolitej Akademickiej w roku 1918 wynosił zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych, dzisiaj, wprawdzie znacznie obciążony pożyczkami sięga jednakże kwoty, około 10.000.000 złotych. Budowa domów akademickich w Polsce postąpiła rażno napród, akademicy wyprzedzili społeczeństwo i Rząd w ekscytacji budowlanej i dumni są dzisiaj ze swego dzieła, które prowadzą dalej ku pożytkowi całego kraju. Jedynie Wilno powstało w tyle. Nie może narazie wyjść ze stadium przygotowań do budowy sądymy jednakże, że przy mocnym i zdecydowanym postawieniu tej sprawy przez władze akademickie, młodzież wileńska i społeczeństwo wileńskie mogli pochwycić się pięknym i pożytecznym budynkiem w Wilnie, jakim jest w każdym mieście uniwersyteckim Dom Akademicki.

Z Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Na posiedzeniu polskiego Tow. Historycznego prof. dr. K. Chodnicki miał odczyt p. t. „Tradycja jako źródło historyczne”.

Prelegent uznając wielką elastyczność i nieokreśloność słowa „legenda” i „tradycja” mówi o tradycji ustnej, piśmiennej i obrazowej i kwestjonuje często ich wiarygodność. Zwłaszcza źródła pisemne wprowadzają nieraz w błąd badaczy podając fakty z dzieł z XI w. np. w kronikach XIII i XIV w. I przyjmowano to dawniej bezkrytycznie, potem zaś odrzucono bezwzględnie tradycje, zwracając się tylko do źródeł dyplomatycznych. Dzisiaj ruch na polu tych dociekań jest duży.

Prelegent zastanawiając się nad sposobem w jaki podania trafiają pod pióro kronikarza, stwierdza iż utwory literackie uchodzą nieraz za te źródła niezbitę i przyznają się do fałszowania historii. Należątu zwłaszcza kroniki ruskie oraz podania litewskie o przybyciu litwinów z morza, co nadaje rzymski charakter genezie

państwa litewskiego i powstania Wilna.

Strykowski i Bychowiec w swych kronikach podają to jako faktą twierdząc jeszcze, iż szlachta litewska jest rzymskiego pochodzenia.

Drugą metodą wnoszącą fałsz do badań ścisłych — to tworzenie imion w kronikach litewskoruskich. Nazwy tworzą się tam z nazwy rodów a genealogia książąt litewskich pomieszana, bez żadnego historycznego podkładu.

Nazwy nasze u Galla zawierają też dużo fikcji literackich do czasów Mieszka. W historii są starszytnie fikcje literackie, o początku Rzymu i pierwszych królach powstały później na modłę grecką.

W kronikach XVII w. znane też jest przetrwanie faktów z jednej osoby na drugą, np. faktów z życia Witolda na Olgierda. Czynnik polityczny grają tu dużą rolę.

Praktykuje się też rzutowanie z późniejszej epoki na wcześniejszą. Zalicza tu prelegent „Pieśń o Relandzie”. Fikcje te mają nieraz formę historyczną, a są czysto literackiego pochodzenia i brane są za tradycje. Co do opisów to krzyżackie źródła dają dokładniejsze opisy wsi niż inne.

KRONIKA.

Z miasta.
— **Agitatorzy sanacyjni sen. Bojki pamiętają o Wilnie.** Wśród nielicznych w Wilnie piastowców, podjęta została akcja za utworzeniem stronnictwa, opozycyjnego względem „Piasta”, a przychylnego senatorowi Bojce.

Podobną akcją tę podjęto wobec otrzymania przez jednego z „piastowców” wileńskich „listu od sen. Bojki”.

— **Drobnerowcy i N. P. Ch-ska ramię przy ramieniu.** Członkowie zlikwidowanej „Niezależnej partii chłopskiej” utworzyli z tak zwanymi „Drobnerowcami” blok. Zjednoczone te „partje” mają wziąć udział w przyszłych wyborach do Sejmu.

— **Gastrole „ks.” Oraczewskiego.** Gdzie, już nie był ten „ksiądz” Oraczewski, czego śnie wygadywał. Nosi go coś po świecie i przetrzuca z jednego obozu do drugiego. To co wczoraj było święte — dziś przeklęte. I na odwrót. Był w Kościele katolickim istotnie księdzem. Opuścił go, aby potem znów kajać się. Po pokucie opuszcza znowu kościół, wyjeżdża do Ameryki i staje się, risum teneatis, papieżem słowiańskim Adamem II.

Wraca na nieszczyście. Znowu do Polski i jedździ z „odczytami”. Są ludzie którzy lubują się w widowiskach ekscentrycznych i lubią słuchać opowiadań niesamowitych. Dla nich urządził gastrole „ks.” Oraczewski. De gustibus...

— **Prawnicy zagraniczni w Wilnie.** W niedzielę przybywają do Wilna uczestnicy Zjazdu Międzynarodowego, który odbył się ostatnio w Warszawie w sprawie ujednolicenia przepisów, części ogólnej projektów kodeksów karnych, opracowywanych obecnie w Polsce oraz w szeregu innych państw, jak Grecja, Jugosławia, Rumunia, Włochy i t. d. Są to wybitni przedstawiciele myśli prawniczej z Włoch, Francji, Belgii, Grecji, Jugosławii i Rumunii. Po zwiedzeniu przez gości zagranicznych miasta, o godz. 4-ej ppł. w auli Kolumnowej U. S. B. prof. Sasserath, generalny sekretarz grupy belgijskiej Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawa Karnego, wygłosi odczyt o sądach przysięgłych. O godz. 7-ej wiecz. goście będą podejmowani przez przedstawicieli Wydziału Prawa i Nauk Społecznych U. S. B., Sądownictwa, Prokuratury i Palestry obiadem w hotelu Georges’a.

Sprawy miejskie.
— **Sprawa pożyczki na inwestycje miejskie.** Wczoraj powrócił z Warszawy prezydent miasta p. Folejewski, który tam załatwiał cały szereg spraw związanych z gospodarką miejską.

Między innymi, w wyniku konferencji odbytej z obojczykami z czynnikami w sprawie zamierzonego zaślęgnięcia w Banku Gosp. Kraj. długoterminowej pożyczki na projektowane inwestycje miejskie, postanowiono opracować szczegółowe plany i kosztorysy projektów.

W tym celu od dnia dzisiejszego przy sekcji technicznej uruchomiana zostaje specjalne biuro projektów i badań zamierzonych inwestycji miejskich, które do połowy grudnia r. b. ma zakończyć swe prace, a wyniki tych będą przesłane organom centralnym do zatwierdzenia, oraz instytucji udzielającej na ten cel kredytów, do wglądu. (r).

Sprawy akademickie.
— **Związek byłych Członków i Patronów Organizacji Akademickiej Młodzieży Kresowej „Polonia” w Warszawie** podaje do wiadomości, że po zalegalizowaniu Statutu Związku odbyło się zebranie organizacyjne, na którym wybrano Zarząd w osobach

We wnioskach profesor radzi wszelkie przekazy źródłowe przez późniejszych kronikarzy podawane starannie sprawdzać, czy nie pod wpływem tendencji politycznych, topograficznych, literackich i estetycznych powstały — zbać i po zbadaniu przystąpić do należytego ich skorygowania.

Zabrał później głos prof. Modelski mówiąc że i dzisiejsze czasy obfitują w różne tradycje i legendy do których powyższe metody naukowe winny być aplikowane.

Nasza zaś najdawniejsza tradycja zapisana u Galla i historycy wracają do niej, nie mogąc jej skorygować.

Zabrał w końcu głos ktoś z publiczności mówiąc długo i kwiecicie mimo cudzoziemskiego akcentu o „naszych tradycjach w Gnieźnie, Kruszwicy itd.”

Rz. prof. Modelski musiał dobitnie wytłumaczyć, że prelegent nie potępiał przecie tradycji, tylko zaleca względem niej i dokumentalnych dowodów — wielką ostrożność, na co chyba każdy logicznie człowiek zgodzić się musi.

Na tem też zakończył tak bardzo interesujący odczyt. W. Z.

pań: J. Bratkowski, M. Małachowski, Z. Uhmowej i panów B. Bielawskiego, B. Domosławskiego, St. Miklaszewskiego, L. Pratkowskiego i M. Piotrkowskiego, oraz wyłoniono trzy komisje: towarzysko-odczytową współpracującą z młodzieżą wydawniczą. Członkowie „Polonii”, którzy nie przystąpili jeszcze do współpracy w wymienionych komisjach proszą Zarząd o zgłoszenie się do Sekretariatu Związku, osobiście lub listownie (Warszawa, ul. Kopernika 30, IV piętro), we wtorek, czwartki i soboty od godz. 14 do 15, tel. 117—12.

Sprawy kolejowe.
— **Nowy most kolejowy.** Przed trzema tygodniami pisaliśmy o budujących się mostach na rzece Jasiolda na szlaku Zabinka - Pińsk, oraz na rzece „Cna” na szlaku Luniniec - Mikaszewice. Budowa tych mostów została zakończona, a w dniu 3-go listopada most na rzece Cna został otwarty dla ruchu kolejowego.

Sprawy wojskowe.
— **Obchód 11 listopada w wojsku.** Dowódca Okr. Korp. Nr III w Grodnie wydał rozkaz do wszystkich garnizonów, by komendanci starali się zorganizować wszędzie miejscowe komitety obchodu, z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, duchowieństwa, szkolnictwa, oraz instytucji społecznych. (z)

— **Przedszkole rodziny wojskowej.** Stowarzyszenie Rodziny Wojskowej w Wilnie w najbliższym okresie czasu uruchamia przedszkole dla dzieci oficerów i podoficerów zawodowych garnizonu wileńskiego. W przedszkolu tem będzie mogło 18—25 dzieci korzystać z opieki fachowych sił wychowawczyń. (z)

— **Nowy dowódca 13 p. ulanów.** Dowódca 13 p. ulanów wileńskich został zamianowany pułk. szt. gen. Korytowski, dotychczasowy pierwszy oficer sztabu generalnego inspektora armii. (z)

— **Kurs szermierczy.** Z inicjatywy kierownictwa ośrodka wychowania fizycznego w Wilnie zostaje uruchomiony 4 tygodniowy kurs szermierczy dla oficerów, obejmujący różne rodzaje broni: szabla, ciężkiej, lekkiej florety, szpady i t. d. (z)

— **Ćwiczenia aplikacyjne oficerów rez.** Związek oficerów-rezerywy w Wilnie, w porozumieniu z Towarzystwem Wiedzy Wojskowej, postanowił w okresie zimowym urządzić szereg ćwiczeń aplikacyjnych i wykładów z taktyki dla oficerów rezerwy. Wykładowcami będą oficerowie sztabu gen., członkowie Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. (z)

— **Gaź powstańców.** Wbrew oficjalnym zapowiedziom rządowym o podwyższeniu wynagrodzenia powstańcom z r. 1863, jak dowiadujemy się, w dniu 1 b. m. pobory powstańcom zostały wypłacone według dotychczasowych norm.

— **Bieg myśliwski.** Dnia 3 b. m. w godzinach popołudniowych odbył się w 3 pułku artylerji ciężkiej imienia Króla Stefana Batoiego bieg myśliwski dla oficerów pułku.

Do startu stanęło 16-tu zawodników. Bieg przeprowadzono w okolicach Werek i Kalwarji w terenie bardzo urozmaiconym i stopniującym trudności w stosunku do jeźdźca i konia.

Bieg zakończyli wszyscy jeźdźcy, przyczem stan koni wykazał odpowiednią pracę treninową.

Honorowe nagrody podzielił pomiędzy sobą panowie: por. Linsenbarth — I-sza, ppor. Pocięcin — II-ga, ppor. Sediwi — nagrodę za złapanie lisa.

Z życia stowarzyszeń.

— **Z Tow. Opieki nad Zwierzętami.** W sobotę 5 b. m. o g. 18 w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się nadzwyczajne walne zebranie T-wa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie, na którym wygłosi odczyt o ideologii T-wa prof. Zygmunt Hryniewicz, oraz omówiono zostanie program dalszej działalności.

— **Zarząd Stow. Młodzieży Polskiej m. Wilna** podaje do wiadomości swych członków, iż w niedzielę dnia 6 b. m. o g. 1 po poł. w sali przy ul. Dominikańskiej 4 odbędzie się plenarne zebranie.

Ze względu na doniosłość obrad, obecność członków obowiązkowa.

— **Założenie Stowarzyszenia Radio-Słuchaczy.** W związku z budową w Wilnie radiostacji nadawczej postanowiono grono osób z pośród abonentów radia założyć stowarzyszenie, które miałoby na celu współpracę z zarządem wileńskiej stacji nadawczej, a także w razie potrzeby i obronę interesów radio-abonentów. W tym celu zwołano zostało dnia 3 b. m. zebranie abonentów radia, które odbyło się w wielkiej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego. Zebraniu przewodniczył delegat prokuratorji generalnej państwa p. Adolf Kopeć. Po wystąpieniu referatu p. Witolda Reissa zebrani uchwalili założyć stowarzyszenie radio-słuchaczy z siedzibą w Wilnie i wybrali komisję, do której obok 5 członków założyli, a mianowicie pp. W. Rejsa, St. Ławrynowicza, Cz. Michniewicza, Włodz. Krukowskiego i Adolfa Kopecia, kooptowano jeszcze pp. mec. Korngolda i Zygmunta Chutowskiego. Komisji tej polecono opracowanie statutu i zwołanie przyszłego walnego zebrania celem obrania zarządu. (F.)

Sprawy robotnicze.
— **Podpisanie umowy zbiorowej.** Pomiędzy kierownictwem hut „Kalwaryjskiej” a robotnikami doszło do porozumienia, w wyniku którego pomiędzy stronami została zawarta umowa zbiorowa.

— **Posiedzenie Funduszu Bezrobocia.** W dniu 7 b. m. odbędzie się kolejne posiedzenie Obwodowego Funduszu Bezrobocia, na którym zostaną wysunięte sprawy związane z akcją pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. (z)

— **Kto może otrzymać pracę?** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie ma na swej ewidencji następujące wolne miejsca w dziale robotników wykwalifikowanych: 30 robotników budowlanych, kilku zdunów, na wyjazd na prowincję; w dziale niewykwalifikowanych: kilkudziesięciu robotników do pitowania drzewa z własnym narzędziami, na wyjazd na prowincję. Ponadto poszukuje się kilku osób służby domowej i kilku wykwalifikowanych sił buchalteryjnych. (z)

— **Zakończenie strajku drzewnego.** Z początkiem bieżącego tygodnia został zlikwidowany zatarg między właścicielami tartaków i robotnikami przemysłu drzewnego na terenie powiatu Dziśnieńskiego. Robotnicy wrócili do pracy, uzyskując niezłą stawkę podwyżki prac zarobkowych, oraz prawo korzystania z płatnego urlopu. (z)

— **Zmniejszenia bezrobocia.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie w okresie od 31 do 1 b. m. zanotował ogólne zmniejszenie się bezrobocia o 50 osób. W dniu 4 b. m. na ewidencji urzędu znajdowało się 2814 bezrobotnych. W tym okresie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zatrudnił 27 bezrobotnych, zapośredniczył 45 osób. (z)

— **Zapomogi dla bezrobotnych.** Wobec tego, że władze centralne przedłożyły wydawanie zapomóg ustawowych i z akcji doraźnej, Obwodowy Fundusz Bezrobocia wystąpił do centrali w Warszawie z prośbą o przyznanie preliminowanej sumy 38 tysięcy zł. na wypłaty dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Równocześnie Fundusz Bezrobocia postanowił rozpocząć przyjmowanie podań na zapomogę. (z)

Z życia cechów.
— **Zarząd Cechu Krawców** wzywa wszystkich krawców i krawczyń do wzięcia udziału w Zjeździe Rzemieślniczym w Wilnie i o przybycie w dniu 6 listopada o g. 10 r. do sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10.

— **Walne kwartalne zebranie członków cechu piekarszy,** odbyło się w niedzielę ubiegłą. Przewodniczył starszy cechu p. Franciszek Nledek, asystowali p. p. podstarśi, Antoni Wilkowski i Wilhelm Torwirt, sekretarzem p. Edward Stubiędo. Obecnych było 40 kilku członków. Posiedzenie miało charakter uroczysty wobec rozdania dyplomów mistrzowskich, które otrzymali p. p. mistrzowie wileńskiego cechu piekarszy: Jan Ankułowicz, Wilhelm Torwirt i Bronisław Urbanowicz. Poinformowano zebranych o stanie prac przygotowawczych do Zjazdu Rzemieślniczego.

Przystąpiono do szczegółowego materiału, dotyczącego ska-

zanych na zamknięcie piekarni (153 na ogólną ilość 330 w Wilnie). W związku z tą sprawą postanowiono zwrócić uwagę ogółu, że pomienione 153 piekarnie mają być zamknięte nie ze względów na anty-sanitarny stan swój, jak szeroki ogół jest mylił poinformowany, lecz wskutek tego, że nie odpowiadają ustawowym warunkom technicznym. Ponieważ Urząd Komisarza Rządu ustalił ostatnio cenę 40 gr. za kg. chleba, cenę niedającą się jakoby skalkulować, uchwalono zaprotestować przeciwko takiemu rozporządzeniu i zwrócić się ze specjalnym memorjałem w tej sprawie do pana Komisarza Rządu, żądając ustalenia ceny chleba za kg. na 44 grosze. Postanowiono wreszcie odbywać regularne posiedzenia Zarządu Cechu co środę, w godzinach od 5 do 7 wiecz. w lokalu przy ul. Piłsudskiego 24.

Sprawy rolne.

— **Zjazd agronomów.** W dn. 7 i 8 b. m. odbędzie się w Wilnie w lokalu Związku Kółek Rolniczych przy ul. Wielka Pohulanka 7 zjazd agronomów sejmików powiatowych i okręgowych Związków Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej. Na porządku obrad: sprawozdania z dokonanych prac w okresie letnim, ustalenie jednolitego planu pracy na okres zimowy oraz przyznanie nagród za najlepiej przeprowadzone doświadczenia z nawozami sztucznymi i odmianami roślin. (F.)

— **Pożyczki na meliorację.** W końcu b. m. Bank Rolny rozpoczął wydawać pożyczki na meliorację rolną. Pożyczki wydawane będą na okres od 3—15 lat. Oprocentowanie ich wynosi 4%.

Odczyty.

— **Staraniem Związku Oficerów rezerwy** w dniu 5 listopada r. b. o g. 19 w Sali Stowarzyszenia Techników w Wilnie przy ul. Wileńskiej 33, Mecenasa dr. Stanisław Szurlej, prezes Zarządu Centralnego Związku Oficerów Rezerwy wygłosi odczyt p. t. „Pogotowie moralne Narodu”. Bilety przy wejściu.

Sądy.

— **O nadużyciu w banku.** Wczoraj, w drugim dniu rozpraw w toczącym się przed 1-ym wydziałem karnym Sądu Okręgowego procesie o nadużycia popełnione odszeregu lat w wileńskim oddziale Banku Handlowego w Warszawie, posiedzenie otworzył przewodniczący wice prezes wydziału p. Ant. Owsianko, udzielał głosu rzecznikowi oskarżenia, podprokuratorowi Chodkiewskiemu.

W krótkim stosunkowo, a rzeczowem przemówieniu oskarżyciel podkreślił wszystkie okoliczności, jakie dostarczył przewód, a uwidoczniając specjalną złą wolę podsądnego i domagał się w konkluzji jaknajsurowszego ich ukarania.

Pełnomocnik przewodu cywilnego t. j. poszkodowanego Banku, popierał w całej rozciągłości oskarżenie w stosunku do podsądnego Olszewskiego i Krzemieńskiego, żądając zasądzenia od nich na rzecz banku 8.716 zł. 19 gr. i 3.810 dolarów, zrzekając się równocześnie pretensji do trzeciego podsądnego b. buchaltera Radjusza, który w międzyczasie zwrócił pobrane 3.660 zł.

Z kolei zabrała głos obrona, a więc: mec. Bolesław Szyszowski w imieniu osk. Olszewskiego oraz adw. Wirszyłło, jako obrońca osk. Krzemieńskiego domagał się łagodnego wymiaru sprawiedliwości.

Obrońca Radjusza, adw. M. Bajraczewski, wskazując, iż jego klient przyniósł do winy z całą szczerością, pokrył straty banku oraz przyczynił się do wykrycia nadużyć, prosił o jaknajłagodniejszą karę z zawieszeniem jej wykonania lub nawet zupełnie uniewinnienie podsądnego Radjusza.

Po wysłuchaniu ostatnich słów podsądnego, sąd udał się na naradę, poczem wyniósł wyrok skazujący Jana Olszewskiego i Leonarda Krzemieńskiego po pozabawieniu ich niektórych praw stanu na osadzenie w więzieniu, zamieniając dom poprawy, pierwszego na lat trzy, a drugiego na lat trzy i miesiąc sześć, zaliczając temu ostatniemu na poczet wymierzonej kary 3 miesiące aresztu prewencyjnego.

Pawła Radjusza skazano na osadzenie w więzieniu zwykłym na przeciąg 1 roku.

W stosunku do skazanych na osadzenie w domu poprawy sąd zastosował areszt bezwzględny, zaś od Radjusza zażądał wniesienia kaucji w kwocie 500 zł., a do tego czasu postanowił go uwięzić. Kos.

Sport.
— **Policyjny Klub Sportowy.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Policyjnego Klubu Sportowego w Wilnie.

Różne.
— **Podziękowanie.** Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. składa niniejszem serdeczne podziękowanie Panu Redaktorowi Czesławowi Jankowskiemu za złożone pięćdziesiąt złotych na cele oświatowe.
— **Sprostowanie.** W rubryce „Ofiary” umieszczonej w „Dzienniku Wileńskim”

HEZA
PRZEMYSŁAWKA
Woda Koloryjka dla znowowców
HEZADONT Mydło toaletowe
MIAFLOOR emalia do paznokci
MYDŁO TOALETOWE
MIA

z dn. 1 b. m. w notatce o złożeniu na rzecz podwójną z Malopolski 25 zł. przez prezesa Chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników hotelowych p. Adama Cwiklińskiego, omyłkowo podane było przez Prezesa Chrześcijańskiego związku zawodowego pracowników kolejowych.

Teatr, sztuka i muzyka.

— **„REDUTA” na Pohulance.** Dziś po raz drugi o godz. 8-ej wiecz. 3-aktowa sztuka Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”. Niedziela i poniedziałek „Okno”.

Bilety wczelniej nabywać można w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11) i w dniu przedstawienia w kasie teatru od godz. 5-ej popoł.

— **TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).** Dziś powtórzenie wczorajszej premiery najnowszej komedji Zygmunta Kaweckiego „Fura słomy”, która jest widowiskiem od początku do końca niezmiernie interesującym, wyposażonem w wielką dążę paradoksu i dowcipów. Na widowni panuje podczas przedstawienia nastroj niezmiernie wesoły.

Ze względu na dość swobodną treść sztuki, widowisko to nie jest odpowiedniem dla młodzieży.

— **Dzisiejsza popołudniówka dla młodzieży szkolnej.** Dziś o g. 4 m. 30 pp. Teatr Polski wystawia nieśmiertelne dzieło J. Bilzińskiego „Pan Damazy”, specjalnie dla młodzieży. Ceny miejsc od 20 gr. do 1 zł. 50 gr.

— **Jutrzejšie widowiska w Teatrze Polskim.** Jutro Teatr Polski czynny będzie trzy razy: o g. 3-ej pp. (punktualnie) — „Pan Damazy” — J. Bilzińskiego, o g. 6-ej i o g. 8 m. 30. (dwukrotnie) — najnowsza komedja Z. Kaweckiego „Fura słomy”.

— **Poranek wokalny T-wa Lutnia.** Wykonawcami jutrzejszego programu wokalnego, oprócz chóru mieszanego „Lutni”, pod dyrekcją Jana Leśniewskiego, będą: wielce ceniona śpiewaczka Konstancja Świąteczna, oraz po raz pierwszy występujący w Wilnie artysta opery S. Albertini (bas). Bilety są do nabycia w kasie teatralnej (sala „Lutnia” A. Mickiewicza 8) od g. 11 do 9 wiecz. bez przerwy. [Początek o godzinie 12 m. 30 popoł.

Zabawy.

— **Dziś sobótka.** Dla członków S. U. P. i wprowadzonych gości odbędzie się Zabawa taneczna we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 7—3. Początek o godzinie 22-ej.

Kronika policyjna.

— **„Kultura” hromadowa białoruskiego.** Wczoraj około godz. 6-ej wiecz. w ruchliwym punkcie miasta jakim jest zbieg ul. Ostrobramskiej i Hetmańskiej ogólne zgorszenie wywołał młody człowiek, który niebacząc na przechodzące panie i dzieci traktował to miejsce jak szależy publiczne. Oburzeni przechodnie zażądali interwencji policjanta.

Młodzieniec jednak odmówił wylegitymowania się i szukał schronienia w mieszczonej się przy ul. Hetmańskiej redakcji wydawanej przez b. „Hromadę” białoruską „Malanki”.

Na skutek energicznego wystąpienia posterunkowego zniewolono bohatera do wylegitymowania się i okazało się, że jest to filar „Malanki” niejaki Józef Zaleski.

Sprawa oprze się o sąd, który przykładową karą nauczy gruboskórno hromadowca, jak należy zachowywać się w publicznem miejscu. (r.)

NADESLANE.

— **Czyżby powrót do średniowiecza?** Dowiadujemy się, że cała grupa studentów z rozmaitych wydziałów, oczekujących na swoje egzamina, została wczoraj niespodziewanie pochwycona przez straż rektorską i osadzona w lochach uniwersytetu.

Dowiadujemy się dalej, że studentów tych mają egzaminować — ale, zważnie, w jaki sposób? Oto zostaną użyte przez komisję egzaminacyjną tortury, prośbę to sobie wyobrazić, — tortury średniowieczne. Srodek, którego chwytają się senat, wydaje się nam barbarzyńskim i nieludzkim. Tembardziej, że cała egzekucja ma się odbyć na oczach gawiedzi — na Placu Ratuszowym. Wiare dać temu trudno, jednak komunikat senatu jest najlepszym świadectwem, że to, co mówimy, nie jest kartką z powieści Przybyszewskiego, ale jaskrawa, smutną rzeczywistością, każdy będzie miał możność stwierdzenia tego na własne oczy, jeżeli przyjdzie w niedzielę, 6.XI. o godz. 12-ej do podwórza Piotra Skargi, skąd skażeni poprowadzą, albo na 1-szą, na Plac Ratuszowy, gdzie się odbędzie „widowisko”, jeśli to widowiskiem nazwać można.

Z prasy sowieckiej.

Echa porwania por. Janiego.

Bolszewicy nie zadawali się wyrokiem sądu okręgowego w Mińsku, skazującym na rok więzienia dr. Lwowicza, który nie udzielił pomocy lekarskiej rannym w katastrofie drzewiny wiozącej por. Janiego, porwanego przez zastępcę kierownika G. P. U. Opańskiego na granicy polskiej. Jak wiadomo Opański przy katastro-

fie tej został zabity. Dnia 1 listopada kasacyjne kolegium najwyższego sądu w Mińsku unieważniło wyrok sądu okręgowego i nową rozprawę wyznaczyło na 3 listopada. Tym razem dr. Lwowiczowi prokurator zarzuca, że pozostał w kontakcie ze sprawcami zamachu na drzewinę.

„Kulturalna” propaganda na pograniczu polskim

Rząd białoruski przygotowując uroczystości na 7 listopada z okazji 10-lecia rządów bolszewickich, nie zapomniał o propagandzie na granicy polskiej. Propaganda ta obliczona jest na wywołanie wrażeń wśród ludności granicznej polskiej, jak dalece kulturalnym i troskliwym o oświatę jest rząd sowiecki.

Na stacji Niegoroleje otwarta zostanie czytelnia i dom gminny. W Kojanowie powstanie lecznica weterynaryjna. W Poleniwiczach na samej granicy otwarta zostanie propagandowa szkoła białoruska. Tak samo w Kukszewiczach, Chłypowszczyźnie i Komorowszczyźnie. W Nowo-sadach mleczarnia spółkowa, w Kulakowcach punkt weterynaryjny. W majątku Tatarszczyźnie otwarta będzie propagandowa szkoła polska. Prasa mińska nie pisze natomiast nic o podobnych przygotowaniach wewnątrz Mińszczyzny.

Rady narodowościowe.

„Zwiewda” zapowiada utworzenie nowych narodowościowych rad gminnych w Mińszczyźnie—

poliskich i żydowskich. Dotychczas istnieje dwie rady gminne żydowskie i cztery polskie.

Z KRAJU.

Dzień zaduszny w Nowej-Wilejce.

Nowowilejczanie w dniu zadusznym pamiętali o żołnierzach poległych za Ojczyznę i dzięki inicjatywie dyr. gimnazjum im. św. Kazimierza p. J. Feli, zorganizowali o godz. 16-ej pochód na mogiły żołnierzy. Na czele pochodu kroczyła orkiestra 85 p., za nią drużyna harcerska, młodzież ucząca się ze sztandarami, ulani 13 p., oraz licznie zebrana publiczność. Na cmentarzu w krótkich, ale gorących słowach przemówił p. dyr. Feli. Po przemówieniu harcerze złożyli na grobie wieniec. Odsiewano również kilka pieśni patriotycznych i Anioł Pański. Uroczystość zakończono odegraniem przez orkiestrę marsza żałobnego Chopina.

wzięły udział w pochodzie, ale przypuszczamy, że w roku przyszłym dzień ten uczymy wszyscy bez wyjątku.

Z Radoszkowicz, pow. Mołodzieżańskiego.

Życie kulturalno - oświatowe ożywia się co pewien czas w miasteczku. Niedawno zawiązało się samorządnie Kółko Dramatyczne Amatorskie, które wzięło sobie za cel propagować sztukę polską sceniczną, dostarczając co pewien czas miejscowemu społeczeństwu pożytecznych rozrywek umysłowych, połączonych z korzyścią duchową i materialną.

Grono tych amatorów, chcąc przyjąć z pomocą Polskiej Macierzy Szkolnej w miasteczku, wystawilo w dniu 30-X b. r. w lokalu szkoły powszechnej na gruntu odrestaurowanej scenie dramat w 5 ciałach p. t. „Samotni” Hauptmana.

dzień przedstawienia sala była przepelniona.

Ogólnie przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Rolę silnie dramatyczną żony odtworzyła p. Zylińska, zaś jej męża p. Pyzalski. Postać typowego pastora ewangelickiego odtworzył znakomicie p. Andycy, matkę kobietę religijną odtworzyła p. Sussowa, a jej męża człowieka pełnego wery i życia p. Wiczefski. Rolę Anny, osoby wprowadzającej ferment w dramacie odtworzyła p. Pletkiewiczówna, zaś rolę przyjaciela, człowieka cynicznego p. Piątkowski.

W silnych momentach dramatycznych publiczność, a szczególnie panie wruszały się do łez. Daj Boże, by to Kółko rozwijało się pomyślnie, a zgodna, harmonijna praca zdoła przekonać pewne grupy ludzi, że przecie i w takim głuchym miasteczku też można uprawiać sobie czas i żyć po ludzku, niezagladając do kieliszka.

Odezwy komunistyczne.

Władze bezpieczeństwa publicznego w dniu onegdajszym skonfiskowały około 2 pudów literatury komunistycznej znajdującej się na strychu jednego z domów w Szarkowszczyźnie, pow. Postawskiego. Jak się okazało, była to literatura agitacyjna z roku 1920 i 21 i przez kilka lat leżała na strychu. Dalsze dochodzenie ustaliło, że odezwy te zostały tam rzucone przez Rewkom w Szarkowszczyźnie w r. 1920. W domu tym bowiem odbywały się posiedzenia sowieckie. (z.)

Zastrzelenie kierownika urzędu pocztowego.

W Bersztach powiatu Wołkowskiego został zastrzelony przez funkcjonariusza pocztowego—Bucke, miejscowy kierownik urzędu pocztowego H. Ryżycki.

Trup na drodze.

Onegdaj na traktie wiodącym ze Stasiewicz do Rubiełowicz znaleziono trupa mężczyzny. We zwłokach rozpoznano mieszkańca z Józefna—Dobrowolskiego.

Pod adresem Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Szanowny Panie Redaktorze! Za pośrednictwem pisma Sz. Pana chcę stanąć w obronie uczącej się młodzieży, która codziennie musi przyjeżdżać i odjeżdżać podmiejskim pocią-

giem do Wilna z Landwarowa i Rudziszek.

Podmiejski pociąg Wilno—Landwarów—Rudziszki nie jest przystosowany ani do potrzeb miejscowej ludności ani do uczącej się młodzieży, która stanowi największą część pasażerów tego pociągu. Najlepiej to wykaże rozkład jazdy tego pociągu, a mianowicie: z Wilna odchodzi o godz. 6 rano, powraca do Wilna o godz. 16 pp. i wraca do Wilna o godz. 20 pp.

To są godziny przyjazdu i odejścia pociągu, z którego ma korzystać ucząca się młodzież.

Czy nie zechciałby miarodajne czynniki zainteresować się jak ucząca się młodzież trafia do szkoły i o której godzinie powraca do domu. Otóż przyjeżdża do Wilna pociąg warszawskim o godz. 7 m. 45 rano, a szkoły otwierają się punktualnie o godz. 8 rano; pozostaje dzieciakowi 15 minut na wytyczenie się z peronu przez wąskie przejście i trafienie do szkoły, która przeznaczone jest odległa od dworca.

Czy dość jest na to czasu? Niech zastanowi się Władza, od której zależy zmiana rozkładu. Lekcje w szkołach przeciętne kończą się o godz. 13. Do odejścia zatem podmiejskiego pociągu według rozkładu zostaje 3 godziny, które uczeń lub uczennica spędza walając się bezmyślnie po ulicy lub przesiedując w lokalu dworca.

Proszę zwrócić uwagę na grupki małej dziatwy w lokalu dworca, posepnych, wymęczonych i głodnych; ko zęby trafić do szkoły musieli wstać o godz. 8 rano i powrócić do domu o godz. 18—19. I to tylko dzięki temu, że ktoś nie chciał zastanowić się nad tem przy sporządzeniu rozkładu jazdy.

Przed nastąpieniem zimna musi być ta sprawa uregulowana, gdyż ucząca się dziatwa przeważnie jest uboga i niema odpowiedniego ciepłego ubrania, ani odpowiedniego lokalu, gdzie mogłaby przebywać poza godzinami szkolnymi. Unormowanie rozkładu podmiejskiego pociągu w zupełności jest możliwe i to bowiem nie przeszkadza ogólnemu ruchowi pociągów z Warszawy. Trzeba tylko nieco dobrej woli i chęci ze strony administracji kolejowej.

Z kraju rewolucyjnych okrucieństw.

Tłumienie ruchu rewolucyjnego w Meksyku odbywa się bezlitośnie w dalszym ciągu. Wśród rozstrzelanych, jest Alfons De La Huerta, brat byłego prowizorycznego prezydenta Meksyku, oraz generałowie: Alfred Rodriguez, Morberto Olivera i Pedro Medina. Rozpoznanie zwłok De La Huerty nastąpiło w obecności kilku jego przyjaciół, którym przedstawiono haniebnie zamaskowanego trupa generała. Według oficjalnego komunikatu De La Huerta wraz z 6 towarzyszami zabity wojska federalne w bitwie pod Cordon de Carda. Jak się okazuje, De La Huerta próbował zbuntować prze-

ciw rządowi plemię Indjan Yaquis, namawiając ich do przyłączenia z pomocą rewolucyjnym generałom Gomez i Almada.

Ogromne wrażenie wywołało rozstrzelanie generała Quiñano, które w nadszybczyj dramatycznych okolicznościach odbyło się w więzieniu św. Łazarza. Młody wódz rewolucjonistów stanął przed obliczem śmierci z bohaterką odwagą. Sprawdzony na podwórzu więziennym, zapelnione przeszło dwutyśiącym tłumem ciekawych, których pilnowało tysiąc żołnierzy, skazaniec magnetycznym wzrokiem, górował nawet nad plutonem egzekucyjnym, stojącym pod murem z bronią u nogi. Zażądał, aby żołnierze, mający celować w jego serce, zbliżyli się o dziesięć kroków, aby nie chybił celu. Następnie zwrócił się twarzą ku wschodzącemu słońcu, pozdrowił amerykańskich dziennikarzy, których dopuszczono na miejsce stracenia, zbliżył się do wymierzonych już luz karabinowych i padł przebity sześcioma kulami. Sierżant zbliżył się do leżącego we krwi generała, aby stwierdzić śmierć: żył jeszcze. Dobito go wystrzałem rewolwerowym w lewe ucho. Nawet żołnierze plutonu egzekucyjnego szepotali z podziwem: Quel hombre (co za człowiek). Wkiótoce potem ciało skazańca pogrzebano na francuskim cmentarzu.

Wśród aresztowanych ostatnio znajduje się również dziennikarz Feliks Pallavicini, Włoch z pochodzenia, założyciel i były dyrektor dziennika „El Universal”. Zarzucają mu, że jest głównym sprawcą i organizatorem obecnego powstania. Aresztowano go w chwili, gdy przebrany ukrywał się w domu przyjaciela i zamierzał opuścić stolicę. W obronie Pallaviciniego liczni dziennikarze bez różnicy stronniczo zwrócili się wprost do prezydenta Callesa z prośbą o uwolnienie starego publicysty. Co do losów gen. Gomeza, wiadomości są sprzeczne, tak, że nawet poselstwo i konsulat meksykański w Waszyngtonie nie mogą oficjalnie potwierdzić komunikatów rządowych.

Wiadomości telegraficzne.

Choroba b. dyktatora Grecji. ATENY, 4.XI (Pat.) Były dyktator Pangalos zachorował. Odmówił on przyjęcia lekarza więzien-

nego, ponieważ obawia się utrucenia i obstarze przytem, aby zwanego z Aten jego własnego lekarza.

Zderzenie pociągu z samochodem.

WARSZAWA, 4.XI (Pat.) Dnia 3 b. m. na przejeździe kolejowym w pobliżu stacji Częstochowa pociąg osobowy, zdążający z Częstochowy do Kielc, najechał na prywatny samochód. W katastrofie trzy osoby, jadące samochodem zostały ranne, zaś samochód został zupełnie rozbity. Śledztwo w toku.

Wyrok w sprawie o zastrzelenia policjanta.

ŁUCK, 4.XI (Pat.) W połowie października podczas eskortowania więźnia Wasyla Pugacza z Kiwiera do Łucka został przez eskortowanego zastrzelony posterunkowy Franciszek Komorowski. Zabójca po zamachu uciekł. Schwytany po kilku dniach, przekazany został władzom sądownym do osądzenia w trybie doraźnym. Dnia 3 listopada wyrokiem sądu doraźnego w Łucku Pugacz został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrońca wniósł prośbę o uwolnienie. Pan Prezydent uwzględnił skazanego zmieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

G I E L D A. WARSZAWA, 4.XI (Pat.) Londyn 43,41—43,52—43,30. Nowy-York 8,90—8,92—8,88. Paryż 35,01—35,10—34,92. Praga 26,415—26,48—26,35. Szwajcaria 171,85—172,28—171,48. Wiedeń 125,85—126,16—125,54. Włochy 48,725—48,85—48,60. Pełny procentowe: dolarówka 62—62,75, pożyczka kolejowa 102,90—102,75, konwersyjna kolejowa 61,50, lista 1 obli. Banku Gosp. Kraj. 92—93, obligacje Banku Komun. 92, lista Banku Rolnego 93, 80% listy ziemskie 81,50—82,25, 82,50, 5% warszawskie 66,75—67,25, 8% m. Kalisza 79,25. Akcje: Bank Handlowy 123, Zachodni 27, Polski 158—157, Spółek Zarobkowych 95, Przemysłowy Łwowski 106, Browni i Brovery 4,10, Czersk 1,15—1,16, Cukier 5,85—5,90, Firlej 62, Węgiel 121—119, Nobel 49,25, Cegielski 55—25, Filtzer 9,60—9,80, Lillipol 42—41,25, Modrzejów 10,15—10—10, Ostrowieckie 100—98,50—99, Poelsk 3,10 3,20—3,10, Rudzki 60,50—60, Starochowice 78,50—78—78,25, Ursus 14, Zieloniewski 19, Borkowski 4,26—4,15.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Kino-Teatr „HELIOS” ul. Wileńska 38. PREMIERA! Przepiękna ulubienica publiczności! Oryginalna, pełna sensacyjnych momentów treść! Oświecający przepych! Oszałamiający rytm akcji! Film, który stanowił o karierze LYI de PUTTI w Ameryce.

Kino-Kameralne „Polonia” Mickiewiczza 22. Dziś! Największy szlagier obecnego sezonu p. t. „GDY MEŃCZYNA KOCHA” Wielki dramat erotyczny w 12 aktach. Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta. Największy aktor i najpiękniejszy kochanek w świecie bohater filmu „DON JUAN” John Barrymore i cudna Dolores Costello. Obraz ten jest bardziej sceniczny od „Don Juana” jedna z najspanialszych wystaw, klejnoty i stroje kosztowały fortuny, romans starego Paryża. Ilustrację muzyczną dostosowaną do obrazu wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą M. Saincklego. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 15, 10, 20.

KINO-TEATR „LUX” ul. Mickiewiczza Nr. 11. Dziś! Wielka sensacja dla Wilna! Polsko-Wiedeński arcyfilm! Benefis trzech gwiazd ekranu „Dziewczątka z Prateru” Dramat w 10 akt. Dłwna historia z prawdziwego zdarzenia. W roli Barona nasz rodak IGO SYM, w roli tancerki uroczą Nita Naldi stała partnerka Rudolfa Valentino (amer. wampirzyca). W roli dziewczątka z prateru Anna Andra. Początek o g. 1-ej.

Dziś będą wyświetlane filmy: „Sklamałam” dramat w 7 aktach. W rolach głównych Pola Negri i Noah Beery. I „Zańca” komedia w 3-ach aktach. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczańskiego. W poczekalni koncerty radio. Początek seansów we wszystkie dni o g. 4-ej. Cena biletów: parter 60 gr., balkon — 30 gr.

W swojej najnowszej kreacji p. t.: „ZŁODZIEJ SERC” Film, który stanowił o karierze LYI de PUTTI w Ameryce.

Wielki dramat erotyczny w 12 aktach. Dzieje buntu duszy mężczyzny, którego zmysły opętała kobieta. Największy aktor i najpiękniejszy kochanek w świecie bohater filmu „DON JUAN” John Barrymore i cudna Dolores Costello. Obraz ten jest bardziej sceniczny od „Don Juana” jedna z najspanialszych wystaw, klejnoty i stroje kosztowały fortuny, romans starego Paryża. Ilustrację muzyczną dostosowaną do obrazu wykona orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą M. Saincklego. Początek seansów o g. 4, 6, 8, 15, 10, 20.

Dramat w 10 akt. Dłwna historia z prawdziwego zdarzenia. W roli Barona nasz rodak IGO SYM, w roli tancerki uroczą Nita Naldi stała partnerka Rudolfa Valentino (amer. wampirzyca). W roli dziewczątka z prateru Anna Andra. Początek o g. 1-ej.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchitach, kaszlu ułatwia wydzielenie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i sklepy apteczne. Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki. A. GAŚECKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

HEMOROIDY STAN ZAPALNY - KRWAWIENIE - SWEDZENIE. Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 października 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 161 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Łabuńce i Łabuńce, gminy daugieliskiej, powiatu święciańskiego, oraz na obszarze około 84 ha gruntów folwarku Łabuńce I, tejeż gminy i powiatu, własność Jadwigi Dolincowej, łącznie na obszarze około 245 ha. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 24 czerwca 1927 roku.

FORTEPIANY, PIANINA, I FISHARMONJE. K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.

Dom Handlowy K. RYMKIEWICZ WILNO, ul. A. Mickiewicza 9. Poleca w wielkim wyborze: Koszuszki damskie, męskie i dziecięce z fabryk krajowych i zagranicznych, po cenach fabrycznych. 773—774

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Tel. 567. Przyjmuje od 8/1—11/4—8. W.Z.P. 29

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel. 921) Od 9—1 i 3—8. W.Z.P. 63.

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohlulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Nowy transport Win owocowych Wódek i Likierów „Rektyfikacji Warszawskiej” dla znawców i smakoszy otrzymał i poleca skład A. JANUSZEWICZA Zamkowa 20a. — Telef. 8—72. 511—0

Dr. K. Sokołowski Chor. skórne i weneryczne. Wznowił przyjęcia chor. od g. 9—12 i od 5—7 pop. Ul. Wileńska 30, m. 14. Ponadto w t o r o k i, czwartki i piątki od g. 3 i pół—4 i pół w Poradni ul. Górska 3. 525 W.Z.P. 160

KOBIETA LEKARZ Dr. Janina Piotrowicz - Jurczenkowa ordynator Szpitala Szw. Choroby skórne i weneryczne kobiece. Przyjmuje od 4—6 pop. Zetrecze 5, m. 2. 953 W.Z.P. 38

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIECIE LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. drog MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—21 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P. 31

Dr. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 1—2 i od 4—7 p.p. Ul. Ad. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1. W.Z.P. 30.

GOTÓWKA KAZDA SUME gotówki ulokujemy dogodnie na oprocentowanie Dom H.-K. „Zachęta” ul. Gdańska 6 — telefon 9—05. 259—0

Zastępstwo poważnej fabryki sika- wickiej i narzędzi pożarniczych do oddania ruchliwej firmie technicznej lub firmie z branży maszynowej, dobrze wprowadzonej. Zgłoszenia pod „Wysoki Zysk” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1 4140

Pożyczki zalewamy dogodnie na różne terminy i wysokości przy minimalnych kosztach — Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewiczza 21. 253—0

SPRZEDAŻE MEBLE ! Okazyjnie tanio! Meble salonowe i obrazy. Ul. Św. Jańska 8 sklep „Okazja”. 2654

Do sprzedania sklep perf.-kosmetyczny. Władom. Wileńska 10, m. 12. 2717—1

Okazyjnie do sprzedania niezabudowany plac ziemi o powierzchni 3200 kw. metr. na dogodnych warunkach, położony przy ul. Słomianka Nr. 59b. Pośrednictwo wykluczone, proszeni są tylko poważni reflektanci. Adres właścicieli i warunki w Adm. Dzien. 2731—1

Mieszkania i pokoje Pokój do wynajęcia wszelkie wygody Św. Ignacego 5, m. 7. 2733—1

DRU-KARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44. Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wcho- dzące

RÓŻNE Kawa naturalną, zoledziową, figową, żytnią, jęczmienną i mieszaną polecają Bła GOLEBIOWSCY ul. Trocka 3 telef. 757